



Drzewa umierają stojąc



W najbliższym czasie z krajobrazu brzeskiego Rynku zniknie stary, schorowany już świerk, rosnący w części północnej głównego placu w mieście. Niełatwa decyzja w sprawie wycinki drzewa została podjęta po konsultacjach z dendrologami, a także w porozumieniu z Małopolskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. W miejsce starego iglaka zasadzone zostanie młode drzewo o ukształtowanej już koronie. O podjęciu takich kroków decyduje przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa mieszkańców.

- Zdajemy sobie sprawę, że każda decyzja o wycince wiekowego drzewa wywołuje kontrowersje. Szczególnie wtedy, kiedy dotyczy miejsc, gdzie zieleni jest stosunkowo niewiele. W tym przypadku mamy jednak do czynienia ze świerkiem dotkniętym aż w 90 procentach tzw. posuszem. To drzewo jest po prostu martwe. Z uwagi na obecny stan i wielkość zaczyna zagrażać bezpieczeństwu przechodniów. Innego wyjścia, jak jego usunięcie, po prostu nie ma - wyjaśnia zastępca burmistrza Brzeska Grzegorz Brach. Pozostawienie tego drzewa samemu sobie byłoby krokiem nierozważnym. Uschnięte, a przy tym masywne i wysokie, w każdej chwili może runąć na bruk, co przy często ostatnio występujących nawałnicach jest wielce prawdopodobne.

Mowa o blisko stuletnim świerku o obwodzie pnia dochodzącym do blisko dwóch metrów. Drzewie znajdującym się w obszarze zabytkowego układu urbanistycznego Brzeska, toteż usunięcie drzewa wymagało zezwolenia wydanego przez Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Taka zgoda wpłynęła do Urzędu Miejskiego w połowie lipca, a poprzedzona była szczegółowymi oględzinami, w wyniku których oszacowano stopień posuszu. Przy okazji stwierdzono, że w koronie drzewa nie stwierdzono stanowisk lęgowych ptaków.

W zezwoleniu wskazano ostateczny termin usunięcia drzewa – mija on 30 listopada br. W miejsce ściętego drzewa pojawi się nowe. Sadzonka, zgodnie z zaleceniami, będzie mieć ukształtowaną koronę, a obwód pnia nie mniejszy niż 18 centymetrów, mierzony na wysokości jednego metra. Oczywiście nie stanie się to natychmiast, ale w miarę najszybciej jak to możliwe. Podłoże przed tzw. nasadzeniem zastępczym musi być odpowiednio przygotowane.

- W ostatecznym rozrachunku równowaga w przyrodzie zostanie zachowana. My skupimy się na tym, aby ta „wymiana pokoleń” odbyła się prawie niezauważalnie – wyjaśnia Grzegorz Brach.

Źródło: <https://www.brzesko.pl/aktualnosc/87514.drzewa-umieraja-stojac>

Data wydruku: 2024-07-18 17:29:04